

Wincenty Tomaszewicz

Czy zapominanie o naszych wielkich poprzednikach i pomijanie ich dorobku jest czymś naturalnym, wynikającym z tego, że przychodzą kolejne pokolenia, dla których trzeba zrobić „miejsce przy stole”, a dla starych pozostają pożółkłe karty historii? A może zbyt lekkomyślnie traktujemy wcześniejsze autorytety, co przecież nie może wróżyć nic dobrego narodowi niedbającemu o swoje korzenie? Takie refleksje towarzyszyły mi przy zgłębianiu życiorysu profesora Wincentego Tomaszewicza, wybitnego lekarza i społecznika, współtwórcy Uniwersytetu Łódzkiego i Akademii Medycznej, a także szpitala im. Barlickiego.

Nie urodził się w Łodzi, lecz k. Mohylewa 5 kwietnia 1876 roku, ale całe aktywne życie zawodowe i społeczne związał z Łodzią. Był synem kolejarza i wnukiem medyka, być może dlatego ukończył medycynę na Uniwersytecie Moskiewskim. Chce pracować naukowo, ale rektor jest niechętny Polakom, więc zostaje lekarzem rejonowym w jednej z guberni. W czasie I wojny światowej kieruje szpitalem w Jekaterynosławiu na Ukrainie, gdzie wraz z innymi, m.in. prof. Władysławem Dzierżyńskim, tworzy uniwersytet. Tu poznaje przyszłą żonę Zofię, także lekarkę.

W połowie 1922 roku wraca do Polski, licząc na posadę na Uniwersytecie Warszawskim, ale znów spotyka się z odmową i trafia do szpitala w Grudziądzu. Tam doświadcza zawiści i niechęci środowiska lekarskiego, m.in. za działalność na rzecz biedoty. Przenosi się więc do Łodzi, gdzie na początku 1925 roku zostaje zastępcą lekarza naczelnego łódzkiej Kasy Chorych. To dobry moment – instytucja przechodzi ambitną reformę, choć brakuje środków. „Piękne, schludne, wygodne pomieszczenia zmuszą chorego do odpowiedniego zachowania” – pisze, podkreślając wychowawczą rolę lecznictwa. Pełen zapału, operuje, uczy i działa społecznie. Współtworzy też szpital Okręgowego Związku Kas Chorych, którego budowa trwa zaledwie 19 miesięcy. Uroczyste otwarcie odbywa się 1 września 1930 roku.

Tomaszewicz jest wśród tych, którzy w 1928 roku inicjują założenie w Łodzi wyższej uczelni medycznej, co zyskuje olbrzymie poparcie społeczne. Lata wielkiego światowego kryzysu gospodarczego, a potem wybuch II wojny światowej nie pozwalają zrealizować tych ambitnych zamierzeń. Wspomnieć jednak trzeba, że szpital łódzkiej Kasy Chorych tak zaprojektowano i zbudowano, by w przyszłości mogli z niego korzystać studenci medycyny.

Kolejna wojna światowa przynosi aresztowanie W. Tomaszewicza przez okupanta w dniu 9 listopada 1939 roku wraz z pięćdziesięcioma znanymi mieszkańcami Łodzi. Jest

zakładnikiem w ramach akcji represyjnej skierowanej przeciwko polskiej inteligencji. Z nieznanego powodu w styczniu następnego roku zostaje zwolniony, choć grupa aresztowanych z nim zostaje rozstrzelana w lasach ludźmierskich już 12 listopada 1939 roku. Obawiając się kolejnych represji wraz z rodziną wyjeżdża do Generalnej Guberni. Pod fałszywym nazwiskiem pracuje w sklepie z artykułami żelaznymi. Podczas Powstania Warszawskiego jest szefem sanitarny przechodzi przez obóz przesiedleńczy w Pruszkowie.

Po wojnie wraca do Łodzi, gdzie znów rozbrzmiewa idea stworzenia wyższej uczelni. Współzakłada Uniwersytet Łódzki (1945), początkowo z trzema wydziałami, a później także Akademię Medyczną. Zostaje pierwszym dziekanem Wydziału Medycznego UŁ, a w 1954 roku profesorem chirurgii. Tworzy ośrodek badawczy chorób naczyń obwodowych w Łądku Zdroju, działa w Stronnictwie Demokratycznym i zasiada w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi. Choć otrzymuje liczne odznaczenia, w tym Order Sztandaru Pracy, nie one są dla niego najważniejsze. Jak pisze w pośmiertnie wydanej książce Ze wspomnień lekarza – najważniejszy jest pacjent i lekarski etos pojmowany jako humanistyczna misja.

Wincenty Tomaszewicz umiera 4 czerwca 1965 roku, pochowany zostaje na łódzkim cmentarzu na Dołach. Jedna z ulic na Retkini wciąż nosi jego imię. Przedstawienie bogatego życiorysu Profesora na kilku kartkach maszynopisu nie ukazuje całego jego dorobku i złożoności decyzji.

Panaceum 5/2025